

# Przygoda w Grecji

*„Nauka jest jak niezmiernie morze. Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony.” (Stefan Żeromski). I morze, i naukę połączyli w jedno uczniowie klas 3 technikum 4-letniego z Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu z Giżycka, którzy odbywali praktyki zawodowe nad Morzem Egejskim.*

Grecka przygoda uczniów z Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu rozpoczęła się 24 kwietnia b.r. Mogła być zrealizowana dzięki programowi edukacyjnemu działającemu w Unii Europejskiej – Erasmus +. Przez dwa tygodnie 31 uczniów techników czteroletniego pod okiem trzech opiekunów uczestniczyło w praktykach zawodowych na Riwierze Olimpijskiej. Adepti technikum reklamy, technikum agrobiznesu, technikum urządzeń i systemów energetyki odnawialnej oraz technikum robót wykończeniowych w budownictwie mieli możliwość poznać grecki rynek pracy, rozwijać swoją wiedzę i umiejętności zawodowe. Aby stało się to możliwe, trzeba było przejść sześć etapów rekrutacji, podnieść kompetencje językowe z zakresu języka angielskiego i greckiego, poznać kulturę i tradycje kraju partnerskiego, odbyć szkolenie BHP, rozwinąć kompetencje społeczne, a na koniec odbyć podróż przez 5 krajów europejskich. Brzmi groźnie, ale było warto!

Podróż przez Polskę, Słowację, Węgry, Serbię, Macedonię Pn. i część Grecji zajęła nam 36 godzin. Przejechaliśmy ponad dwa tysiące kilometrów. Lekko nie było, ale widoki, wrażenia rekompensowały trudy podróży. Zdaniem uczniów najgorsza była droga przez Serbię. Ze względu na „gigantyczne” opłaty za korzystanie z sieci telekomunikacyjnej w kraju nienależącym do UE trzeba było zrezygnować z korzystania z telefonów i Internetu (a to było sporym wyzwaniem). Cel jednak został osiągnięty i w poniedziałek rano stanęliśmy na progu Hotelu Posejdon Palace koło Leptokarii, położonego nad Morzem Egejskim w jednostce regionalnej Pieria w Macedonii Środkowej, u stóp masywu Olimp. Lepiej trafić nie mogliśmy. Z jednej strony morze, z drugiej ośnieżone szczyty gór. Do tego słońce, palmy, lazurowa woda w hotelowych basenach, oryginalna kuchnia, przemiła obsługa... O lepszym miejscu na praktyki nie można było marzyć. Zaczęliśmy od razu. Przesympatyczni i kompetentni pracownicy Olympus Education zaplanowali i zrealizowali z nami plan praktyk. Każdy z kierunków wykonywał swoje zadania w greckich firmach i lokalnych przedsiębiorstwach specjalizujących się w interesujących nas dyscyplinach zawodowych. Uczniowie agrobiznesu poznali zasady prowadzenia przedsiębiorstwa ogrodniczego, pracowali w szklarni i dwóch winnicach. Poznali tajniki produkcji wina w winiarni Aleksandrosa oraz wyrobu tradycyjnej fety. Reklama zajęła się opracowaniem projektów promocyjnych dla Olympus Education, pracowała w biurach reklamowych i poligraficznych w Larise i Dasochori, zajmowała się kreacją, produkcją i post-produkcją filmów i animacji. Uczniowie energetyki odnawialnej poznali pracę przy pompach ciepła i systemach fotowoltaicznych Hotelu Posejdon i Golden San w Mesangali. Zaś uczniowie technikum robót wykończeniowych zadbali o prace wykończeniowe obiektu przy plaży w hotelu Golden San, budynku technicznego w Hotelu Posejdon oraz renowację elementów dekoracji amfiteatru w Aigani. Mówiąc krótko – „działo się”!

Ale nie samą pracą żyje uczeń! W myśl tej zasady znaleźliśmy też czas na odpoczynek, zwiedzanie i nawiązanie nowych znajomości. Okolice Leptokarii są bogate w atrakcje turystyczne. Odwiedziliśmy urocze miasteczko Litochoro. Skąd górskim szlakiem nad wąwozem rzeki Enipeas w dolinie Mavrolongos zawędrowaliśmy do wodospadów Zeusa i znajdujących się pod nimi basenów nazywanych Wannami Afrodyty. Według mitów tu właśnie schodziła się kąpać grecka bogini. Zachwyt wzbudził Stary Pantalejmon - nieduża XIV-wieczna wioska, położona na wysokości 500 m. n.p.m. na zboczach Olimpu. Dzisiaj zamieszkiwana przez zaledwie kilkanaście rodzin przyjmuje tysiące turystów głodnych widoków i regionalnej kuchni. Kolejną atrakcją był średniowieczny zamek w Platamonas wniesiony w XI wieku przez krzyżaków, potem zdobyty przez Wenecjan i Turków. Dzisiaj jest miejscem wydarzeń kulturalnych (m.in. Festiwalu Olimpu), stanowiskiem archeologicznym, punktem widokowym na Morze Egejskie i mieszkaniem dla... wolno żyjących żółwi. Atrakcją i okazją do utrwalenia wiedzy o teatrze antycznym były pochodzące z III w. p.n.e. ruiny amfiteatru w Larisie. To jeden z największych tego typu obiektów teatralnych w Grecji – mógł bowiem pomieścić nawet 10 tysięcy widzów! Największe emocje wzbudziły dwie weekendowe wycieczki: na Meteory i wyspę Skiatos. Meteory to niesamowite formacje skalne w środkowej Grecji na północno-zachodnim krańcu równiny tesalskiej w okolicy miasta Kalambaka. Ich niezwykłość bierze się nie tylko z tego, że wyrosły z osadów istniejącego tu miliony lat temu morza, ale z tego, że gdzieś wysoko na skałach, wieki temu ulokowały się... klasztory. Do naszych czasów przetrwało ich sześć (z 24). Nam było dane zwiedzić klasztor Św. Trójcy. Według jednego z przekazów został on wybudowany w 1438 przez mnicha Dometiusza. Główna świątynia klasztorna powstała zaś w 2 poł. XV w. O widokach rozpościerających się ze szczytu góry nie sposób opowiedzieć...

Niezapomnianych wrażeń dostarczyła też druga wyprawa – rejs na wyspę Skiatos. Kto oglądał film „Mamma Mia” – wie o czym mowa. Tu bowiem nagrano większość zdjęć do filmu Phyllidy Lloyd. Skiatos to wyspa w zachodniej części Morza Egejskiego, w archipelagu Sporadów Północnych. Jej bogactwem jest ponad 60 piaszczystych plaż z lazurową wodą i mnóstwem restauracji z domową kuchnią, muzyką na żywo i oczywiście Zorbą. I nam było dane posmakować tego luksusu. Rejs na wyspę umiliły nam też delfiny. Ściagały się ze statkiem, a ich popisowe skoki na falach stały się tematem wielu filmików.

Wolne chwile spędzaliśmy aktywnie. Chodziliśmy na basen lub nad morze, spacerowaliśmy do pobliskiej Leptokarii, graliśmy w piłkę, tenisa, ping-ponga. Znaleźliśmy też czas na lekcje tańca. Podstawy Zorby i Sirtaki przekazał nam lokalny trener tańca. Doświadczenie było dodatkowo niezwykle, gdyż lekcje miały miejsce w amfiteatrze w Aigani - malowniczej górskiej wiosce w masywie Olimpu.

Po dwóch tygodniach pracy i świetnej zabawy wróciliśmy do domu. Była to niesamowita przygodna i na pewno zapamiętamy ją do końca życia. Udział w projekcie Erasmusa to doskonała nauka i wielka przygoda.

*Uczestnicy projektu - ZSKSiA w Giżycku*